



Sygn. akt I CSK 110/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)
SSN Joanna Misztal-Konecka (sprawozdawca)
SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa J. K.
przeciwko Bankowi (...) w W. Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 25 marca 2019 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 kwietnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od J. K. na rzecz Banku (...) w W. Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 7 500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 kwietnia 2012 r. J. K. wniósł o zasądzenie od Banku (...) w W. Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 2 500 000 zł tytułem odszkodowania i kwoty 1 000 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o zwrot kosztów procesu. W piśmie procesowym z dnia 10 lipca 2012 r. powód ograniczył powództwo w zakresie żądanego odszkodowania do kwoty 1 419 000 zł. Roszczenie swoje wywodził z celowego i świadomego wykreowania przez pracowników pozwanego Banku, wbrew jego woli, wiedzy i zachowaniu, sytuacji świadczącej o możliwości popełnienia przestępstwa, faktu powiadomienia przez pozwanego GIIF o popełnieniu przestępstwa polegającego na przedłożeniu pracownikom Banku fałszywej gwarancji bankowej rzekomo wystawionej przez Banco (...) na kwotę 45 000 000 USD oraz fałszywej akredytywy rzekomo wystawionej przez ten bank na kwotę 20 000 000 USD, co w konsekwencji doprowadziło do postawienia zarzutów powodowi oraz jego tymczasowego aresztowania i na wiele lat pozbawiło go możliwości prowadzenia działalności gospodarczej oraz wywołało konieczność zbycia udziałów w spółce, co naraziło go na utratę korzyści, którą oszacował na kwotę 1 419 000 zł oraz na cierpienia psychiczne związane z utratą dobrego imienia i reputacji, co uzasadniało - zdaniem powoda - zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 1 000 000 zł.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w W. umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 1 081 000 zł (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu (pkt 3).

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017 r. wydanym w sprawie I ACa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda i zasądził od J. K. na rzecz Banku (...) w W. Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 5 400 zł tytułem zwrotu koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny podzielił w przeważającej mierze następujące ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji:

J. K. z K. Ś., działający w imieniu i na rzecz E. Ltd., w dniu 29 czerwca 2001 r. stawili się w siedzibie Banku (...) w W. S.A. z siedzibą w W., na wcześniej umówione spotkanie. W spotkaniu ze strony Banku wzięli udział M. B. - szef zespołu doradców bankowych, R. T. (używający imienia E.) - zastępca dyrektora finansowania handlu i M. B. - doradca bankowy. J. K. i K. Ś. dokonali otwarcia rachunku bankowego, przedkładając przetłumaczoną przez tłumacza przysięgłego dokumentację spółki wymaganą do otwarcia rachunku. Z dokumentacji wynikało, że spółka została utworzona jako międzynarodowa spółka handlowa w dniu 30 kwietnia 1996 r. na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych. Pod koniec spotkania J. K. okazał pracownikom Banku faksowe kopie gwarancji bankowej na kwotę 45 000 000 USD na zlecenie spółki B. Ltd. oraz akredytywy na kwotę 20 000 000 USD na rzecz M. H., wystawionych przez Banco (...), mających służyć jako zabezpieczenie planowej transakcji, z zapytaniem czy na podstawie tych dokumentów można uzyskać finansowanie. Kopie dokumentów zostały skopiowane przez pracownika banku E. T. Zdaniem E. T. okazane pracownikom pozwanego przez J. K. kserokopie dokumentów były podrobione. W związku z tym A. P. - dyrektor departamentu i E. T. wspólnie z Prezesem C. S. ustalili, że do czasu uzyskania pewności, że są one fałszywe rozmowy z przedstawicielami E. Ltd. będą kontynuowane. W trakcie tych rozmów J. K. i K. Ś. twierdzili, że oryginały tych dokumentów są w posiadaniu Niemca C. H.. E. T. ustalił, że Banco (...) nie wystawił takich dokumentów, a prezentowane przez J. K. i K. Ś. wyjaśnienia odnośnie do tego, jaki był cel ich wystawienia i jakie transakcje miały finansować oraz przedstawiane przez nich plany biznesowe nie mają żadnego ekonomicznego sensu. Następnie udał się on na urlop, a J. K. i K. Ś. kontaktowali się z A. P. w celu omówienia zdyskontowania przedmiotowej gwarancji i akredytywy. Następnie, na negocjacjach z pozwanym pojawił się C. H., który przedłożył oryginały kserokopii akredytywy i gwarancji przedstawionych wcześniej przez powoda. J. K., działając łącznie z K. Ś., w imieniu i na rzecz E. Ltd. z siedzibą w T. na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych, zarejestrowanej w Rejestrze Firm Brytyjskich Wysp Dziewiczych pod numerem (...), podpisał w dniu 2 sierpnia 2001 r. przedstawiony mu przez pracowników pozwanego projekt umowy ramowej nr 2001/(...) dotyczącej przelewania wierzytelności z tytułu akredytyw dokumentowych, określającej

warunki na jakich Bank będzie nabywał od cedenta - E. Ltd. wierzytelności. Umowa nie została podpisana przez osoby upoważnione do reprezentowania Banku. J. K., łącznie z K. Ś., w imieniu E. Ltd., podpisał w tym samym dniu wniosek o dyskonto wierzytelności: akredytywy nr (...)/01 Banco (...) na kwotę 20 000 000 USD oraz akredytywy nr (...)/01 Banco (...) na kwotę 45 000 000 USD. U strony pozwanej obowiązywały następujące regulacje wewnętrzne dotyczące m.in. dyskonta należności z tytułu akredytyw: Postanowienie nr (...) Szefa Sektora Bankowości Komercyjnej i Inwestycyjnej z dnia 5 kwietnia 2001 r., wydane na podstawie uchwały Zarządu Banku z dnia 30 marca 2001 r. w sprawie wprowadzenia Programów Produktów i anulowania zarządzeń, zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 17 grudnia 1993 r., zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 21 grudnia 1994 r., zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 7 sierpnia 1995 r., zarządzenie nr (...) Prezesa Zarządu Banku z dnia 30 września 1999 r., postanowienie nr (...) Szefa Pionu Współpracy z Bankami i Instytucjami Rządowymi z dnia 19 kwietnia 1999 r. oraz „Program Przeciwdziałaniu praniu pieniędzy” wprowadzony zarządzeniem Nr (...) z dnia 8 lutego 1999 r. Pismem z dnia 9 sierpnia 2001 r. Bank zawiadomił Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (GIIF) o popełnieniu przestępstwa polegającego na przedłożeniu przez J. K. i K. Ś. pracownikom Banku fałszywej gwarancji bankowej rzekomo wystawionej przez Banco (...) na kwotę 45 000 000 USD oraz fałszywej akredytywy rzekomo wystawionej przez ten bank na kwotę 20 000 000 USD. GIIF pismem z dnia 10 sierpnia 2001 r. złożył do Prokuratury Okręgowej w W. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na przedłożeniu do dyskonta w Banku (...) w W. S.A. w dniu 2 sierpnia 2001 r. podrobionych: gwarancji bankowej na kwotę 45 000 000 USD oraz akredytywy o wartości 20 000 000 USD wystawionych przez Banco (...), przez J. K. i K. Ś. oraz C. H., tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 310 § 2 w zbiegu z art. 299 § 1 K.k. W piśmie tym wskazano również, że te same dokumenty usiłowano zdyskontować także w Bank of [...] (Polska) S.A. w dniu 27 lipca 2001 r. Pismem z dnia 20 sierpnia 2001 r., J. K., działając w imieniu E. Ltd., wezwał Bank do zajęcia stanowiska odnośnie do zawarcia umowy ramowej nr [...] i wniosku o dyskonto. Pozwany, pismem z dnia 22 sierpnia 2001 r., poinformował J. K., że złożone kserokopie gwarancji bankowej

wystawionej w S. w dniu 9 marca 2001 r. przez Banco (...) na kwotę 45 000 000 USD z terminem ważności do dnia 9 kwietnia 2002 r. i akredytywy bezwarunkowej, pieniężnej, nieodwołalnej, przenośnej i podzielnej wystawionej w dniu 22 stycznia 2001 r. przez Banco (...) na kwotę 20 000 000 USD pochodzą od sfałszowanych dokumentów. Bank z dniem 22 sierpnia 2001 r. wypowiedział umowę rachunku bankowego nr (...)/01 zawartą w dniu 29 czerwca 2001 r. J. K. stanął pod zarzutem tego, że w okresie od dnia 29 czerwca 2001 r. do dnia 4 sierpnia 2001 r. w W., działając czynem ciągłym z góry powziętym zamiarem doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Banku (...) w W. S.A., wspólnie i w porozumieniu z C. H. usiłował puścić w obieg podrobione dokumenty uprawniające do otrzymania sumy pieniężnej w postaci: akredytywy wartości 20 000 000 USD i gwarancji bankowej wartości 45 000 000 USD i wprowadzić pracowników tego Banku w błąd co do faktu, iż dokumenty te zostały wystawione przez Banco (...), w ten sposób, że dnia 2 sierpnia 2001 r., działając w imieniu i na rzecz spółki E. zawarł z Bankiem (...) w W. S.A. umowę o dyskonto wierzytelności wynikających ze wspomnianych papierów wartościowych, a następnie na podstawie tej umowy złożył wniosek o wypłatę pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na działanie pracowników pokrzywdzonego Banku (...) w W. S.A. W toku prowadzonego postępowania karnego ustalono, że spółkę E. Ltd. wykreślono z rejestru w dniu 2 listopada 1999 r. W dniu 17 stycznia 2002 r. zarządzono zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie J. K. oraz postanowiono o przedstawieniu mu zarzutów. Na mocy postanowienia z dnia 25 stycznia 2002 r. powód został tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy. Powód zapoznał się z aktami prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego w dniach 7 i 8 października 2002 r., zaś w dniu 11 października 2002 r. został przeciwko niemu skierowany akt oskarżenia. Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy w W. uniewinnił J. K. od zarzucanego mu aktu oskarżenia czynu. W związku z tymczasowym aresztowaniem powoda w toku powyższego postępowania otrzymał on od Skarbu Państwa odszkodowanie w kwocie 40 000 zł.

J. K. i Agencja Rozwoju Regionalnego w Z. zawarli umowę spółki pod nazwą (...) Centrum Opieki Medycznej C. sp. z o.o. z siedzibą w Ł. Wspólnicy objęli po 50% udziałów w spółce. J. K. pełnił funkcję Prezesa Zarządu. W okresie tworzenia

podstaw funkcjonowania spółki, do czasu tymczasowego aresztowania, J. K. odgrywał kluczową rolę w budowaniu jej struktur. Spółka była jego miejscem pracy i inwestycją na przyszłość. W okresie tymczasowego aresztowania J. K. utracił możliwość osobistego kierowania sprawami spółki. Fakt tymczasowego aresztowania i pozostawania w stanie oskarżenia spowodował, że Agencja Rozwoju Regionalnego w Z. zażądała od J. K. odsprzedaży udziałów, rezygnacji z funkcji prezesa zarządu i wystąpienia ze spółki ze względów reputacyjnych. W dniu 22 kwietnia 2002 r. J. K. sprzedał udziały w spółce „C.” na rzecz Agencji Rozwoju Regionalnego w Z. i został odwołany z funkcji Prezesa Zarządu spółki.

Wnioskiem z dnia 10 sierpnia 2011 r., złożonym w Sądzie Rejonowym w W., J. K. zaważwał Bank do próby ugodowej, żądając zapłaty na swoją rzecz kwoty 10 000 000 zł tytułem poniesionych przez niego start na skutek bezprawnego działania Banku, w wyniku którego wszczęto przeciwko niemu postępowanie karne, w toku którego został tymczasowo aresztowany, a następnie wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2011 r. uniewinniony, wskazując, że powyższe postępowanie pozbawiło go na wiele lat możliwości prowadzenia jakiejkolwiek działalności gospodarczej, doprowadziło do utraty istotnych aktywów majątkowych oraz zniszczyło jego pozycję zawodową. Bank nie ustosunkował się do powyższego wniosku. Pismem z dnia 18 sierpnia 2011 r. J. K. wezwał Bank do zapłaty tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia kwoty 10 000 000 zł w terminie 21 dni od dnia doręczenia pisma. Wezwanie do zapłaty pozostało bez odpowiedzi ze strony Banku. Pismem z dnia 10 listopada 2011 r., adresowanym do Przewodniczącego Rady Nadzorczej Banku (...) w W. S.A., J. K. przedstawił swoje roszczenia wobec Banku, przedstawiając ze swojej perspektywy zdarzenia będące podstawą jego roszczeń. Bank, pismem z dnia 12 grudnia 2011 r., odmówił uznania roszczeń J. K., powołując się m.in. na okoliczność, iż jego działanie nie było bezprawne, gdyż Bank miał obowiązek powiadomić GIIF o transakcji, co do której zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ma ona związek z popełnieniem przestępstwa, a zatem, dokonując zawiadomienia GIIF, wypełnił obowiązek prawny, a okoliczności sprawy świadczyły o tym, że uzasadnione jest podejrzenie popełnienia, m.in. czynu z art. 299 k.k.

Aktualnie powód ma 58 lat, z zawodu jest technikiem. Pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z żoną, leczącą się na chorobę nowotworową.

Utrzymuje się z renty inwalidzkiej żony oraz z dochodów z gospodarstwa rolnego, stanowiącego jej majątek odrębny, w którym pomaga. Poza tym jest współnikiem C. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., w której jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę, jednak z powodu trudnej sytuacji ekonomiczno-finansowej oraz restrukturyzacji tej spółki od dnia 1 maja 2005 r. nie zostało mu wypłacone żadne wynagrodzenie.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do braku podstaw zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia i odszkodowania, z uwagi na przedawnienie dochodzonych w sprawie roszczeń (art. 442 k.c.) i brak podstaw do uznania podniesienia zarzutu przedawnienia za stanowiący nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Dodatkowo uznano, że działaniu banku nie można przypisać cechy bezprawności.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiódł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie art. 442¹ § 2 k.c. oraz art. 235 k.k. i 24 k.k. w zw. z art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przez ich niezastosowanie; art. 442¹ § 1 k.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie, jak też art. 5 k.c. z zw. art. 117 § 2 k.c. przez jego niezastosowanie. Powód domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany bank domagał się jej oddalenia i zasądzenia zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna.

1. Kluczowym zarzutem stawianym w skardze kasacyjnej jest zarzut naruszenia art. 442¹ § 2 k.c. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. (obowiązującym od 10 sierpnia 2007 r.) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Natomiast z § 2 tego artykułu wynika, że jeżeli szkoda wynikła

ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z art. 442 § 1-2 k.c. (obowiązującym do 9 sierpnia 2007 r.) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Należy zauważyć, że zmiany regulacji terminów przedawnienia roszczeń deliktowych zgodnie z art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 16 lutego 2007 r. pozwalałyby na zastosowanie w odniesieniu do roszczeń powoda dwudziestoletniego terminu przedawnienia określonego w art. 442¹ § 2 k.c., bowiem w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, tj. 10 sierpnia 2007 r., roszczenie odszkodowawcze powoda, gdyby wynikało z popełnienia przestępstwa, nie byłoby jeszcze przedawnione. Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 10 sierpnia 2011 r. przerwałby bieg terminu przedawnienia.

Kwalifikacja zdarzenia szkodzącego jako przestępstwa ma zatem fundamentalne znaczenie dla długości terminu przedawnienia roszczeń deliktowych, ponieważ od 2007 r. przedłuża ten termin do lat dwudziestu, w miejsce zasadniczego terminu trzyletniego. Sąd Najwyższy nie podziela prezentowanego w skardze kasacyjnej poglądu jakoby sądy pierwszej i drugiej instancji niewystarczająco wnikliwie przeanalizowały żądanie zgłoszone przez powoda i okoliczności faktyczne to żądanie uzasadniające, na skutek czego nie dostrzegły, że działania pozwanego mogą być zakwalifikowane jako noszące znamiona przestępstwa.

Sąd Okręgowy, a za nim Sąd Apelacyjny, słusznie uznały, że niewydanie wyroku skazującego bezpośredniego sprawcę szkody za przestępstwo nie wyklucza ustalenia przez sąd cywilny, orzekający w przedmiocie odpowiedzialności

cywilnej za delikt, że delikt ten wyczerpuje znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 442¹ § 2 k.c. (lub uchylonym art. 442 § 2 k.c.). Kierując się tym poglądem dokonały rozważenia, czy działania pracowników pozwanego banku polegające na prowadzeniu rozmów z powodem w przedmiocie założenia konta bankowego dla spółki E. Ltd. oraz w przedmiocie dyskonta zagranicznych papierów wartościowych, a następnie na powiadomieniu GIIF o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nie wyczerpują znamion przestępstwa. Na tak postawione pytanie udzieliły odpowiedzi odmownej, co do czego przedstawiona została obszerna argumentacja zasługująca na pełne podzielenie.

2. Należy nadmienić, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Apelacyjny są wiążące dla Sądu Najwyższego, z tych zaś ustaleń w sposób jednoznaczny wynika, iż pracownicy pozwanego banku, działając w wykonaniu obowiązków ochrony bezpieczeństwa obrotu i rynku finansowego, podjęli typowe czynności: dokonali weryfikacji dokumentów przedłożonych przez powoda, a po ich negatywnej ocenie przekazali stosowną informację właściwemu podmiotowi, który następnie powiadomił organy ścigania. Z żadnego z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny nie wynika, by działania pracowników pozwanego banku stanowiły przestępstwo fałszywego oskarżenia (art. 234 k.k.), tworzenia fałszywych dowodów w celu skierowania ścigania karnego przeciwko powodowi (art. 235 k.k.) lub pomówienia o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (art. 212 k.k.). Oczywiste jest, że ocena sądu, czy określony delikt prawa cywilnego stanowi również przestępstwo dokonywana jest w odniesieniu do okoliczności faktycznych podawanych przez powoda w pozwie (ewentualnie dalszych pismach procesowych); brak podstaw do poszukiwania przez sąd rozpoznający sprawę dodatkowych faktów, które umożliwiłyby uzupełnienie konstrukcji deliktu o elementy niezbędne dla zaistnienia przestępstwa prawa publicznego.

3. Nie zasługuje na podzielenie zarzut jakoby Sąd Apelacyjny naruszył normę art. 24 k.k. w zw. z art. 286 k.k. i art. 310 k.k., ponieważ zaniechał rozważenia, czy pracownicy pozwanego banku nie dopuścili się penalizowanego w art. 24 k.k. przestępstwa prowokacji, polegającego na tym, że dochodzi do

nakłaniania określonej osoby do popełnienia czynu zabronionego w celu skierowania przeciwko tej osobie postępowania karnego. Ustalenia faktyczne poczynione przez sądy pierwszej i drugiej instancji na tego rodzaju konstatację nie pozwalają, zaś zbudowany w skardze kasacyjnej alternatywny przebieg wydarzeń nie może stanowić prawidłowej podstawy do konstruowania w toku postępowania kasacyjnego zarzutów wobec rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego. W szczególności należy podkreślić, że nie ustalono w sprawie, by pracownicy pozwanego banku podejmowali działania mające prowadzić do skierowania postępowania karnego przeciwko powodowi; ustalono natomiast, że realizowali obowiązki z zakresu przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy, ochrony interesów banku przed niekorzystnym rozporządzeniem mieniem w oparciu o sfałszowane papiery wartościowe i ochrony rynku papierów wartościowych.

4. Dalsze zarzuty skargi kasacyjnej skierowane są przeciwko zastosowaniu przez Sąd Apelacyjny regulacji prawnych dotyczących ustalenia początku biegu terminu przedawnienia. Przepis art. 442 § 1 k.c. wiązał początek terminu biegu przedawnienia z *dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia*. W skardze kasacyjnej powód uznaje za wadliwe ustalenia faktyczne dotyczące daty, w której miał się dowiedzieć się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a dokładniej o tym, że szkodę w swoim majątku może wiązać z działaniami pracowników pozwanego banku, który powiadomili GIIF o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Zagadnienie to z jednej strony należy uznać za mieszczące się w sferze ustaleń faktycznych, których na etapie postępowania kasacyjnego kwestionować nie można, z drugiej zaś - musi ono zostać uznane za o tyle niewątpliwe, że wprost wynikające z akt sprawy karnej. Podobnie ustalenie przez sąd daty, kiedy powód dowiedział się o doznaniu szkody musi być kwalifikowane jako ustalenie faktyczne, nie zaś ocena prawna ustalonych faktów. Stanowisko prezentowane przez skarżącego jakoby datą dowiedzenia się przez powoda o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody było dopiero zakończenie postępowania karnego toczącego się przeciwko powodowi jest sprzeczne z poczynionymi ustaleniami faktycznymi w niniejszej sprawie. Skoro bowiem w toku postępowania karnego oczywiste było, że na skutek zawiadomienia pozwanego banku i GIIF organy ścigania rozpoczęły postępowanie

przygotowawcze przeciwko powodowi, brak jakichkolwiek racji, by uznać, że dopiero w chwili uniewinnienia powoda pozyskał on pewną w tym przedmiocie wiedzę, umożliwiającą wystąpienie ze stosownym powództwem.

5. Nie sposób podzielić zarzutów powoda jakoby rzeczywistą możliwość wystąpienia z powództwem odszkodowawczym przeciwko pozwanemu bankowi uzyskał dopiero z chwilą prawomocnego uniewinnienia w sprawie z oskarżenia publicznego. Oczywiste jest bowiem, że pozostawanie pod zarzutem popełnienia przestępstwa nie pozbawia oskarżonego lub podejrzanego prawa do wniesienia powództwa odszkodowawczego, również skierowanego przeciwko bankowi.

6. Sąd Najwyższy dostrzega, że uzależnienie początku biegu terminu przedawnienia od wiedzy poszkodowanego na temat szkody i osoby zobowiązanej do jej naprawienia może niekiedy sprawiać dużo trudności. Nie zmienia to jednakże konieczności dokonania takiego ustalenia, przy czym winno to nastąpić z odwołaniem do kryteriów zobiektywizowanych: okoliczności, w których doszło do powstania uszczerbku, oraz zasad doświadczenia życiowego, zwłaszcza w zakresie powiązania powstałej szkody z konkretnym czynem niedozwolonym. Wskazać zatem należy, że w zasadzie nie jest wymagana wiedza dotycząca zakresu poniesionej szkody, zwłaszcza że jeżeli z biegiem czasu ujawni się nowa szkoda, której wcześniej nie można było przewidzieć, bieg trzyletniego terminu zaczyna się dopiero z tym momentem.

7. Bezzasadny jest zarzut niezakwalifikowania podniesionego przez bank zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Oczywiście nie można wykluczyć, by w okolicznościach konkretnej sprawy podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia zostało uznane za nadużycie prawa, a zatem nie zasługiwało na ochronę prawną. Jednakże dopuszczenie stosowania art. 5 k.c. jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia jest z zasady wyjątkowe i pozostaje uzależnione od wykazania okoliczności mających taki charakter (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., IV CK 367/05, niepubl.).

Zaistnienia takich okoliczności w niniejszej sprawie stwierdzić jednakże nie można. W szczególności sam fakt, że podnosząc zarzut przedawnienia jest bank, a zatem instytucja o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa obrotu

finansowego, jak też fakt, iż przeciwko powodowi toczyło się postępowanie karne zainicjowane zawiadomieniem banku o popełnieniu przestępstwa, nie są wystarczające do uznania, że można pozwanemu bankowi stawiać zarzuty działań sprzecznych z zasadami współżycia społecznego lub dobrych obyczajów. Powód akcentuje bowiem, że pracownicy banku, podejrzewając, że dokumenty, którymi powód się posługuje, są fałszywe, nie powiadomili go o tym, tymczasem nie dostrzega, że sam takie dokumenty do czynności bankowych przedłożył. Nie dostrzega, że obowiązkiem banku była weryfikacja prawdziwości tych dokumentów i zapobieganie wprowadzeniu do obrotu dokumentów fałszywych, zwłaszcza że kwoty na jakie papiery wartościowe opiewały były znaczne, stąd też ewentualna szkoda po stronie banku byłaby szkodą w istotnej wysokości.

Co więcej, brak było podstaw do uznania zachowania pracowników banku w ustalonych okolicznościach zawierania umów bankowych z reprezentowaną przez powoda spółką za bezprawne. Przeciwnie, obowiązkiem pracowników banku było podjęcie wszelkich dopuszczalnych prawem czynności służących ochronie bezpieczeństwa obrotu finansowego, w tym przeciwdziałanie praniu brudnych pieniędzy, jak też podejmowanie czynności ochrony reprezentowanego przez nich banku.

Z drugiej strony negatywnej oceny podniesionego zarzutu przedawnienia nie można łączyć z wyjątkową sytuacją powoda w postaci pozostawiania pod zarzutem popełnienia przestępstwa. Samo toczenie się przez blisko dziesięć lat postępowania karnego nie uzasadnia przyjęcia, że powód znajdował się w tak trudnej sytuacji życiowej i prawnej, która uniemożliwiała mu wystąpienie z powództwem przeciwko bankowi lub choćby z wezwaniem do pojednania w trybie przewidzianym w art. 184-186 k.p.c. Można zgodzić się poglądem, że wydanie wobec powoda wyroku uniewinniającego dało mu istotnie większą pewność korzystnego przebiegu procesu odszkodowawczego, jednakże nie jest to przesłanka usprawiedliwiająca uznanie podniesionego zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. i § 2 pkt 8 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie

opłat za czynności adwokackie Sąd Najwyższy zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7 500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na mocy art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.

jw